

## Grzegorz Waligóra OBEP Wrocław

### Formy i metody działania Solidarności Walczącej

Solidarność Walcząca, jedna z najważniejszych organizacji opozycji antykomunistycznej w Polsce lat osiemdziesiątych powstała, we Wrocławiu w czerwcu 1982 na skutek narastającego sporu we wrocławskim podziemiu o dalszą taktykę i strategię funkcjonowania opozycji politycznej w warunkach stanu wojennego. To w właśnie spór o formy i metody działania, pomiędzy przewodniczącym RKS Władysławem Frasyniukiem, a Kornelem Morawieckim przyczynił się do ostatecznego rozłamu wrocławskiego podziemia i pojawienia się na mapie antykomunistycznych ugrupowań, nowej znaczącej siły, o wyrazistym obliczu programowym. Spór ten toczył się i narastał praktycznie od pierwszych tygodni stanu wojennego. Wyraźnie uwidocznił się i nasilił przy okazji dyskusji nad przyszłością pierwszej ogólnokrajowej struktury podziemnej Ogólnopolskiego Komitetu Oporu (OKO). Morawiecki opowiadał się wówczas za powołaniem silnej scentralizowanej konspiracji, z kolei Frasyniuk poparł konkurencyjną wobec OKO koncepcję utworzenia Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, będącej bardziej symbolem trwania oporu niż ośrodkiem realnej władzy.

Kolejnym, równie ważnym polem konfliktu był spór o organizację demonstracji ulicznych. Zdecydowanym zwolennikiem tego typu form aktywności był Morawiecki, przeciwnikiem zaś Frasyniuk, konsekwentnie opowiadający się za ideą comiesięcznych strajków. Z kolei zwolennicy Morawieckiego, wskazywali na *de facto* destrukcyjną rolę akcji strajkowych, które ich zdaniem jedynie osłabiały zakładowe struktury związkowe na skutek aresztowań bądź zwolnień z pracy najodważniejszych działaczy<sup>1</sup>.

Pogłębiające się rozdziewięki w kierownictwie wrocławskiego podziemia oraz odmienne wizje prowadzenia dalszej walki ostatecznie doprowadziły do zainicjowania przez Kornela Morawieckiego, nowej organizacji o radykalniejszym obliczu pod nazwą Solidarność Walcząca, (początkowo Porozumienie Solidarność Walcząca). Bardzo szybko jej znakiem firmowym stały

---

<sup>1</sup> Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk 1981–1990*, [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s.321-322.

się uliczne demonstracje. Już pierwsza z nich z 13 czerwca 1982 r. przerodziła się w wielogodzinne walki z oddziałami ZOMO<sup>2</sup>.

Obok manifestacji, dających poczucie jedności i siły, od samego początku w szeregach Solidarności Walczącej priorytetowo traktowano działalność informacyjno-propagandową i wydawniczą, a więc rozpowszechnianie wolnego słowa. Przynosiła ona bowiem nie tylko popularyzację własnych poglądów, ale przede wszystkim poprzez rozległą sieć informacyjną, „kanały” kolportażowe i tworzenie niezależnych drukarni cementowała organizację oraz pozwalała skoncentrować wysiłek dużej grupy osób na konkretnym działaniu. Poza tym cyklicznie pojawiające się w wysokich nakładach czasopisma stanowiły realny czynnik kształtowania poglądów sporej liczby Polaków. W przeciągu ośmiu lat (1982-1990) Solidarność Walcząca w całym kraju stworzyła prawdziwe imperium prasowe wydając ponad sto tytułów niezależnych pism. Dokładną ich liczbę trudno dziś precyzyjnie określić. Nie zawsze cechy zewnętrzne gazetek pozwalają na przyporządkowanie ich konkretnemu ugrupowaniu, zdarzało się też, że poszczególne tytuły były inicjatywami kilku środowisk. Z drugiej strony na skutek rewizji i aresztowań, jak również w wyniku upływu czasu, niektóre z nich, zwłaszcza te lokalne, o niskich nakładach, nie zachowały się do dzisiaj.

W przypadku „Solidarności Walczącej” dodatkową trudność przy klasyfikacji niezależnej prasy stanowią gazetki wydawane przez środowiska współpracujące z SW i korzystające z jej bazy poligraficznej. Pisemka te najczęściej, choć nie zawsze firmowane były znakiem Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej (AISW).

Z każdym rokiem rozwój poligrafii SW systematycznie się rozwijał, zarówno pod względem ilościowym jak i jakości druku, osiągając swe apogeum w latach 1988-1989 co oczywiście miało związek z wydarzeniami politycznymi w kraju i ogólną tendencją rozwoju niezależnego ruchu wydawniczego w Polsce. Niemniej, co warto podkreślić, najważniejsze i najbardziej opiniotwórcze tytuły zaczęły ukazywać się jeszcze przed 1987 rokiem. Wymienić należy tu przede wszystkim wydawane we Wrocławiu: „Solidarność Walcząca”, „Biuletyn Dolnośląski”, „BIS” i „Replikę”; w Katowicach: „WiS. Wolni i Solidarni”, „PIK, Podziemny Informator Katowicki”; w Poznaniu „Solidarność Walcząca” (oddziału poznańskiego), „Czas”, „Czas Kultury”; w Gdańsku „Solidarność Walcząca” (oddziału Trójmiasto); w Rzeszowie „Galicję”; w Lublinie „Solidarność Walcząca” (oddziału lubelskiego); w Szczecinie „Gryf”.

---

<sup>2</sup> A.Dudek, T.Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1999, s.295-298

Niektóre pisma, blisko współpracujących z SW z czasem zostały przez nią oficjalnie przejęte, jak ukazujące się we Wrocławiu „Wiadomości Bieżące” (od 1987 r. pismo SW) czy „Jednością Silni” (od 1986 r. pismo SW). Podobna sytuacja miała miejsce w Krakowie, gdzie tamtejsza „Solidarność Zwycięży” od 1989 r. ukazywała się jako „Solidarność Walcząca Zwycięży”.

Osobną formą aktywności wydawniczej były także pisma zakładowe SW m.in. we Wrocławiu, Zgorzelcu, Gdyni, Warszawie, Wałbrzychu i Jastrzębiu. W latach 1988-1990 bardzo popularne stały się ponadto plakatowe „Gazetki Uliczne”<sup>3</sup>.

Należy również wspomnieć o „Serwisie Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej”, ukazującym się od jesieni 1988 r. do maja 1990 r. przygotowywanym przez zespół ludzi, w którym kluczową rolę odgrywali Piotr Bielawski i Romuald Lazarowicz. Serwis przeznaczony był dla redakcji czasopism wydawanych przez SW. Istotną jego częścią było kalendarium, przygotowywane m.in. na podstawie nasłuchów zachodnich radiostacji oraz Polskiego Radia i TVP, jak również przeglądzie krajowej prasy, zarówno tej niezależnej jak i cenzurowanej oraz sporadycznie zagranicznej<sup>4</sup>.

Znacznie słabiej w porównaniu z drukiem prasy wypada aktywność SW na rynku niezależnych książek. Wg niepełnych danych, różne agendy SW wydały łącznie 144 pozycje, w tym najwięcej warszawska oficyna „Prawy Margines” kierowana przez Adama Borowskiego<sup>5</sup>.

Kolejne, trudne do przecenienia pole aktywności Solidarności Walczącej to działalność niezależnego radia. W latach 1982-1989 wyemitowano ponad sto audycji. Z działalnością tą związani byli m.in. Romuald Lazarowicz, Krzysztof Tenerowicz i Jan Krusiński<sup>6</sup>. Do najbardziej spektakularnych osiągnięć radiowców bez wątpienia należy transmisję „na żywo” z przebiegu demonstracji we Wrocławiu w dniu 31 sierpnia 1982. Wrocławskie ekipy Radia Solidarność Walcząca wielokrotnie emitowały też program w innych miastach. W drugiej połowie lat 80. większe oddziały SW posiadały własne nadajniki<sup>7</sup>.

Solidarność Walcząca z założenia była organizacją kadrową. Aby zostać jej pełnoprawnym członkiem należało złożyć uroczystą przysięgę następującej treści: „Wobec Boga i Ojczyzny

---

<sup>3</sup> Ł. Kamiński, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca*, [w:] *O wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów przysięgam walczyć*, Warszawa 2007, s.16-20; *Czasopisma Solidarności Walczącej*, oprac. W. Domagałski, R. Lazarowicz, [w:] *O wyzwolenie...*, s. 143-158.

<sup>4</sup>P. Bielawski, R. Lazarowicz, *Dziwny rok 1989. Kalendarium wydarzeń na świecie*, Warszawa bdw, s. 11

<sup>5</sup> Ł. Kamiński, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca...*, s.20.

<sup>6</sup> Zob. W. Sawicki, *Solidarność wrocławska w eterze 1982-1989*, „Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego”, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000, t. III, s.44-78 ; R. Lazarowicz, *Radio Solidarności Walczącej*, [w:] *O wyzwolenie ...* .39-47

<sup>7</sup> Ł. Kamiński, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca...*, s. 22.

przysięgam walczyć o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęcać swe siły, czas – a jeśli zajdzie potrzeba – swe życie dla zbudowania takiej Polski. Przysięgam walczyć o solidarność między ludźmi i narodami. Przysięgam rozwijać idee naszego Ruchu, nie zdradzić go i sumiennie spełniać powierzone mi w nim zadania”. Przysięga nie była jednak obowiązkowa, można było działać w organizacji bez jej składowania, lecz w naturalny sposób ograniczało to dostęp do pewnych informacji czy wykonywania szczególnie ważnych zadań. Zaprzysiężeni członkowie SW na ogół obdarzani byli większym zaufaniem, choć i od tej reguły zdarzały się wyjątki. Niezmiernie ważną rolę odgrywała również patriotyczna symbolika. Malowana na murach Kotwica SW, nawiązująca kształtem do symbolu Polski Walczącej była również stałym elementem graficznym wszystkich publikacji<sup>8</sup>.

Zasady i reguły funkcjonowania Solidarności Walczącej w podziemiu krystalizowały się przez kilkanaście miesięcy. Początkowo gdy utworzono Porozumienie Solidarność Walcząca, zakładano, że będzie to luźna federacja grup i środowisk połączonych wspólnymi ideałami i programem działania. Bardzo szybko okazało się jednak, że taka formuła organizacyjna nie sprawdza się, wobec czego z dniem 11 XI 1982 Porozumienie przekształcono je w jednolitą organizację pod nazwą Solidarność Walcząca. Na jej czele stała kilkunastoosobowa Rada, która na przewodniczącego SW wybrała Kornela Morawieckiego. Skład Rady był zmienny. Jej członkami byli: Zbigniew Bełz, Paweł Falicki, Michał Gabryel, Jerzy Gneciak, Maria Koziebrodzka, Cezariusz Lesisz, Hanna Łukowska-Karniej, Kornel Morawiecki, Andrzej Myc, Zbigniew Oziewicz i Jan Pawłowski. W późniejszym okresie dołączyli do nich Jerzy Kocik i Władysław Sidorowicz.

Jesienią 1984 r. podjęto decyzję o utworzeniu węższej struktury decyzyjnej w postaci Komitetu Wykonawczego w którym znaleźli się: Kornel Morawiecki, Andrzej Myc, Wojciech Myślecki i Andrzej Zarach, a następnie także Andrzej Kołodziej, Ewa Kubasiewicz, Hanna Łukowska-Karniej i Jadwiga Chmielowska. Podział uprawnień i kompetencji między Radą, a Komitetem Wykonawczym był dosyć płynny. Posiedzenia obu struktur odbywały się w różnym składzie, nieraz z udziałem osób nie będących formalnie członkami żadnej z nich. Raz na kilka miesięcy organizowano również spotkania przewodniczącego z przedstawicielami poszczególnych oddziałów SW.

Istotne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania Solidarności Walczącej we Wrocławiu spełniały także wyraźnie wyodrębnione komórki odpowiedzialne za poszczególne dziedziny: np.

<sup>8</sup> Ł.Kamiński, *Solidarność Walcząca*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5-6, s.39

pion druku i kolportażu (z czasem podzielony na dwie równoległe struktury), finanse, łączność z zagranicą, grupa radiowa, czy kontrwywiad<sup>9</sup>.

Poza Wrocławiem Solidarność Walcząca rozwijała się przede wszystkim w dużych miastach, gdzie zakładano Oddziały SW. Posiadały one dosyć dużą autonomię. Z reguły były to inicjatywy oddolne, które identyfikowały się z programem i metodami działania podjętymi przez Solidarność Walcząca we Wrocławiu. Największe z nich powstały w Katowicach, Poznaniu i Gdańsku. Ponadto oddziały SW działały także w Rzeszowie, Lublinie, Krakowie, Warszawie, Toruniu, Koninie, Jeleniej Górze, Łodzi, Szczecinie, Kielcach. Gwałtowny rozwój organizacyjny nastąpił w 1989 r, powstały wówczas kolejne struktury w Białymstoku, Bielsku-Białej (grudzień 1988 r.), Siedlcach, Suwałkach, Tarnowie i Gorzowie Wielkopolskim.

Bardzo ważnym polem aktywności Solidarności Walczącej były rozbudowane kontakty zagraniczne, umożliwiające z jednej strony gromadzenie funduszy oraz przerzut sprzętu i materiałów poligraficznych, z drugiej zaś popularyzację organizacji i jej programu w kręgach emigracji i w państwach zachodnich. W realizacji tych zadań kluczową rolę odgrywali przedstawiciele zagraniczni SW. Pierwszym z nich został w Londynie, już w 1982 r. Tadeusz Warsza, szkolny kolega Kornela Morawieckiego. Od 1984 r. podobną funkcję w Republice Federalnej Niemiec pełnił Andrzej Wirga, a od 1987 r. we Francji - Rafał Gan-Ganowicz, Norwegii - Jerzy Jankowski, Kanadzie -Zbigniew Belz, a w Stanach Zjednoczonych - Jarosław Świątek

Funkcję szefa zagranicznych struktur SW w państwach zachodnich objęła.- z chwilą wyjazdu do Francji - Ewa Kubasiewicz. Trudne do przecenienia znaczenie miała również współpraca SW z ośrodkami emigracyjnymi, organizującymi pomoc dla środowisk opozycji w kraju, zwłaszcza z kierowaną przez Józefa Lebenbauma Niezależną Agencją Polską w Lund (Szwecja) oraz redakcją wydawanego w Berlinie Zachodnim „Poglądu”, a także z londyńską „Solidarity with Solidarity”, paryską „Kulturą” i Ruchem Społeczno-Politycznym „Pomost” z Chicago<sup>10</sup>.

Od samego początku Solidarność Walcząca dużą wagę przywiązywała również do podejmowania prób oddziaływania na kraje Europy Wschodniej, w tym także republiki sowieckie. Działania te przybrały na sile pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy w 1988 r., w celu wspierania ruchów niepodległościowych (m.in. poprzez szkolenia i dostawy sprzętu

---

<sup>9</sup> Ł.Kamiński, G.Waligóra, *Solidarność Walcząca...*, s.28-29.

<sup>10</sup> ibidem, s.29

poligraficznego), utworzono Wydział Wschodni, którego pracami kierowali Piotr Hlebowicz i Jadwiga Chmielowska<sup>11</sup>.

Różnorodne formy działalności prowadzonej przez Solidarność Walczącą wymagały sporych nakładów finansowych. Niemniej w porównaniu z innymi strukturami podziemia SW dysponowała dosyć ograniczonymi funduszami. Ich gromadzenie odbywało się wielotorowo. Początkowo były to przede wszystkim środki pochodzące ze sprzedaży bibuły, z kolei w późniejszym okresie coraz większą rolę zaczynały odgrywać datki z emigracji. Składki członkowskie miały raczej wymiar symboliczny i tylko w niewielkim stopniu uzupełniały organizacyjny budżet. Spore zyski osiągnano natomiast ze sprzedaży znaczków poczty podziemnej, pewne dochody zapewniał także druk na zlecenie innych grup i środowisk opozycji.

O sukcesach Solidarności Walczącej w dużym stopniu decydowało ścisłe przestrzeganie zasad konspiracji, polegające m.in. na prowadzeniu dokładnej samoobserwacji, używaniu pseudonimów, gubieniu „ogona”, dublowaniu kluczowych funkcji, unikaniu powiązań poziomych, czy eliminowaniu „spalonych” mieszkań i punktów kontaktowych. Większe spotkania i tajne narady organizowano na ogół za pośrednictwem rozbudowanej sieci łączników, którzy doprowadzali poszczególnych działaczy na umówione miejsce.

Bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu organizacji spełniały działania kontrwywiadowcze, którymi kierował Jan Pawłowski. Polegały one przede wszystkim na prowadzeniu obserwacji, systematycznym nasłuchu radiostacji MO i SB, oraz próbach złamania oznaczeń kodowych, którymi posługiwali się funkcjonariusze. Czołowi działacze SW wyposażeni byli w odpowiednie skanery radiowe, dzięki którym mogli prowadzić nasłuch. Początkowo do tego celu wykorzystywano zwykle odbiorniki radiowe, przestrajane na częstotliwości używane przez MO i SB, skanery na szerszą skalę zaczęto używać dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych<sup>12</sup>.

Konsekwentne przestrzeganie zasad konspiracji, obserwacja oraz nasłuchy funkcjonariuszy MO i SB wpłynęły w dużym stopniu na niewielki stopień rozpoznania działań Solidarności Walczącej przez Służbę Bezpieczeństwa<sup>13</sup>. Pomimo angażowania olbrzymich środków w

<sup>11</sup> P.Hlebowicz, *Organizacja podziemna „Solidarność Walcząca”*. Wydział Wschodni „SW”, [w:] *25-lecie Solidarności Walczącej. Międzynarodowe seminarium Warszawa PKiN 14 VI 2007. „Sytuacja Polaków w państwach powstałych po rozpadzie ZSRR”* Warszawa-Wrocław 2007, s.5-23; idem, *Wydział Wschodni Solidarności Walczącej. Centrum Koordynacyjne Warszawa '90*, [w:] *O wyzwolenie...*, s. 67-76.

<sup>12</sup> P. Serwaczak, *Kulisy kontrwywiadu Solidarności Walczącej*, [w:] *O wyzwolenie...* s. 110, skrócona wersja tekstu [ w:] „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr5-6, s.44-56

<sup>13</sup> Zob. *Solidarność Walcząca w dokumentach SB*, t. 1, *W oczach SB*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007; *Kryptonim Ośmiornica Służba Bezpieczeństwa wobec Rzeszowskiego Oddziału Solidarności Walczącej 1982 – 1990*, oprac. J.Borowiec, Warszawa Rzeszów 2008; P.Piotrowski, *Solidarność Walcząca w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005,

zwalczanie SW, znaczące efekty uzyskano jedynie w rozpracowaniu oddziału rzeszowskiego, w szeregi którego wprowadzono kilku istotnych tajnych współpracowników<sup>14</sup>. Od 1986 r. rozpracowaniem Solidarności Walczącej zajmowało się elitarne Biuro Studiów SB MSW utworzone w 1982 r. do walki z kierowniczymi organami podziemia, a ogólnopolskiemu rozpracowaniu struktur SW nadano kryptonim „Ośmiornica”. Nie przyniosło to jednak spodziewanych efektów. Dalszemu rozwojowi organizacji nie przeszkodziło nawet aresztowanie w listopadzie 1987 r. Kornela Morawieckiego oraz kilka tygodni później jego następcy Andrzeja Kołodzieja.

Warto też zauważyć, że przez cały okres działania, w Solidarności Walczącej pomimo dość luźnej i stale rozrastającej się struktury nie doszło w jej szeregach do konfliktów o charakterze programowym bądź personalnym. Z całą pewnością decydował o tym ogromny, niepodważany przez nikogo autorytet Kornela Morawieckiego. Z drugiej strony, silnym spoiwem całej organizacji była głęboka więź ideowa i wspólne przekonanie o konieczności prowadzenia bezkompromisowej walki z systemem komunistycznym. Jasno i wyraziście wytyczone cele działania oraz proponowany sposób ich realizacji przyciągały do SW ludzi podobnie myślących.

Koncepcje ideowo-programowe SW prezentowane były zarówno w publicystyce podziemnej prasy, jak i oficjalnych dokumentach organizacji. W tekstach tych podważano podstawy ustrojowe PRL, krytykowano zbyt silne związanie interesów Polski ze Związkiem Sowieckim oraz sposób funkcjonowania władzy, panujący zaś system nazywano totalitarnym. Za nadrzędny cel programowy uważano odzyskanie przez Polskę niepodległości, utraconej w 1939 roku w wyniku agresji Niemiec i Związku Sowieckiego. Głównym ideologiem SW, twórcą jej programu i autorem wielu artykułów publicystycznych był Kornel Morawiecki. W czerwcu 1987 r. zostały opublikowane „Zasady ideowe i program działania Solidarności Walczącej” odzwierciedlające główne założenia społeczno-polityczne, obecne w jej działalności praktycznie od chwili powstania.

Niezmiernie ważną cechą programu, wyróżniającą SW na tle innych organizacji była zdecydowana wrogość do wszelkich form komunizmu. Już w 1982 r na łamach „Solidarności Walczącej” Kornel Morawiecki pisał: „Oszukiwani od 38 lat już nie wierzymy w reformowalność tego systemu. Chcemy go zmienić i tę władzę pozbawić władzy”. „Naszym przeciwnikiem nie

---

nr7-8, s.80-88.

<sup>14</sup> ibidem.

jest ogłupiony propagandą pułkownik, nie jest ten twardogłowy partyjny dogmatyk lub tamten bufoniasty zdradziecki generał. Jest nim bezosobowy, scentralizowany aparat władzy i ucisku, który chce nas zniewolić i wrzucić do realizacji obcych nieludzkich celów”<sup>15</sup>. Należało więc podjąć walkę z całym systemem komunistycznym, którego tylko jednym z elementów podległych Moskwie była ekipa generała Jaruzelskiego. Związek Sowiecki oraz PZPR uważano za główne czynniki ograniczające suwerenność Polski, uniemożliwiające prawidłowe funkcjonowanie i odpowiedni rozwój kraju. Wśród dopuszczalnych form walki nie wykluczano użycia siły, a nawet podjęcia walki zbrojnej. Niemniej pojawiające się w publicystyce postulaty walki czynnej, represjonowania kolaborantów, czy toczenia „wojny podjazdowej” nie były w praktyce realizowane, bez wątpienia stanowiły jednak istotny element języka i frazeologii jakimi starano się oddziaływać na społeczeństwo<sup>16</sup>.

Konsekwencją jednoznacznie antykomunistycznej postawy działaczy SW była zdecydowana niechęć wobec prowadzenia dialogu z władzą i zawierania z nią jakichkolwiek kompromisów. Wyraźne stanowisko w tej sprawie wyrażono w 1982 r. w deklaracji „Walka o Solidarność”, w której pisano: „Tu niczego nie załatwi żadna społeczna pseudo-ugoda. Władze ani myślą się z nami ugadzać, oni chcą nad nami panować. Jedynym ich oparciem jest siła i na żadną ugode, która z poddanych uczyni obywateli oni nie pójdą, bo taka ugoda oznaczałaby ich koniec. A na ugode, która utrwali nasze poddaństwo nie pójdziemy my, bo taka ugoda oznaczałaby nasz koniec. Partia mieniąca się przewodnią siłą nie dopuszcza kontroli społecznej – stawia się ponad narodem. Dlatego nie ugoda z władzą jest naszym celem, a walka o władzę społeczeństwa nad samym sobą”<sup>17</sup>. Kilka lat później w 1986 r. w programowym tekście „Jaka Polska” Kornel Morawiecki pisał „Od zaciskania pasa – do czego przywykliśmy aż nadto przez lata komunistycznego bałaganu i niesprawiedliwości – lepsze jest zaciskanie pięści. Wzrost świadomości i samoorganizacji społecznej, dojrzała determinacja przywódców i siła gniewnych mas – to tylko, w połączeniu z ewolucją sytuacji międzynarodowej, może zmusić komunistyczne władze do ustępstw, tak ekonomicznych, jak i politycznych. Pozostanę tu, gdzie jestem. Organizacja, którą kieruję stawia sobie za cel zadanie pokonania komunizmu, wywalczenie

---

<sup>15</sup> K. M., *Jeśli chcemy żyć*, „Solidarność Walcząca” 1982, nr 1, s.2

<sup>16</sup> M. Morawiecki, *Geneza i pierwsze lata Solidarności Walczącej*, rozdział III, mps dostępny na stronie [www.sw.org.pl](http://www.sw.org.pl)

<sup>17</sup> *Walka o Solidarność*, „Solidarność Walcząca” 1982, nr 3, s.1



wolnej Rzeczypospolitej Solidarnej. Sądę, że tym zadaniom lepiej będę służył ukrywając się, niż ujawniając.”<sup>18</sup>.

Powszechnie zdawano sobie sprawę, że walka z komunizmem rozłożona będzie w czasie. W odczuciu działaczy SW jego upadek był jednak nieunikniony. Co więcej, łączyło ich przekonanie, że w najgorszym razie jest to kwestia kilkunastu lat.

Wypracowane w okresie stanu wojennego formy i metody działań Solidarności Walczącej, przyczyniły się do szybkiego wzrostu znaczenia organizacji wśród struktur podziemia. Warto jednak zastanowić się, dlaczego tak prężnie działająca struktura, słabo rozpoznana przez SB, nie odegrała praktycznie żadnej roli w III Rzeczypospolitej. Jest to oczywiście temat na dłuższą dyskusję, niemniej wydaje się, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była niezmiennosc taktyki i strategii działania. Zbyt długie pozostawanie w konspiracji, sprawiało, że Solidarność Walcząca, pomimo ciągłego rozwoju, pod koniec lat osiemdziesiątych zaczynała powoli tracić dystans do organizacji działających jawnie, opartych na ogólnie rozpoznawalnych liderach związku z okresu 1980-1981. Struktury jawne posiadały bowiem większe możliwości oddziaływania na opinię publiczną, zwłaszcza, że w szerszym odbiorze społecznym podziały wewnątrz opozycji nie były zbyt czytelne, a zakonspirowani działacze SW znani tylko nielicznym.

---

<sup>18</sup> L. Kamiński, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca...*s.25

